

Polska Zachodnia

TYGODNIK ILUSTROWANY

ROK V
NR 39 (215)

CENA:
15,-/zł

POZNAŃ
2 października 1949

„Odra i Nysa granicą
pokoju! Wara waty-
kańsko-pruskim poli-
tykom od naszych
Ziem Zachodnich“

O pokój i porozumienie ludów

Zwolenników pokoju jest na ziemi więcej, niż zwolenników wojny. Wieść o Leninie i Stalinie obleciała morza, miasta i pustynie mej ojczyzny. Nasze przysłowie głosi: Wschodzącego słońca nie zakryjesz dłonią. Żadna dłoń nie zasłoni wielkości Związku Radzieckiego. Te piękne, pełne polotu i głębokiej prawdy słowa, wypowiedziane na niedawnej konferencji obrońców pokoju w Moskwie przez sekretarza generalnego Demokratycznego Zjednoczenia Francuskiej Afryki Środkowej, Gabriela d'Arbussier — stanowią nie tylko wpływ szczerych uczuć milionów ludzi, lecz także konkretny drogowskaz dla całej pokój miłującej ludzkości. W dniu 2 października, proklamowanym przez Światowy Kongres Zwolenników Pokoju jako Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój — ku Związkowi Radzieckiemu skierują się tęsknoty i dążenia mas pracujących całego świata, milionowych rzesz ludzi, którym drogi jest pokój i postęp, dobrobyt, szczęście i sprawiedliwość społeczna. Narody, wtrącane tyle już razy w odmęty krwawych rzezi wojennych w interesie zbrodniczych celów imperializmu dolarowego — pragną pokoju. Siłą potężną i niezłomną, siłą, która przyciąga wszystkich bojowników o pokój, o postęp, o wolność i niezawisłość własnego kraju — jest Związek Radziecki. Na wspomnianej już wyżej radzieckiej konferencji zwolenników pokoju w Moskwie, delegat moskiewskiej fabryki „Kalibr“ Mikołaj Rosyjski powiedział: „Nie chcemy wojny“. Zająci jesteście wielką twórczą pracą nad zbudowaniem komunizmu!“

Związek Radziecki wierny stalinowskiej polityce porozumienia i przyjaźni ludów, stoi niezłomnie na straży pokoju, demaskując i wykrywając zdradzieckie knowania spiskowców kapitalistycznych oraz ich jawnych i skrytych sprzymierzeńców w międzynarodowym obozie reakcji, faszystów, zaprzaństwa i socjal-zwinnizmu. Zdemaskowanie szpiegowsko-faszystowskiej bandy Tito-Rankowicza, które w budapeszteńskim procesie prowokatora i zaprzańca Laszlo Rajka znalazło szczególnie jaskrawy wyraz, potwierdziło raz jeszcze, do jakich mactw zdolna jest klika podżegaczy wojennych.

Walka o prawdziwy pokój i sprawiedliwość społeczną na świecie, którą pod przewodnictwem Związku Radzieckiego prowadzą kraje demokracji ludowej, postępowe siły wszystkich narodów i setki milionów prostych ludzi na całym świecie, posiada konkretny program, realizowany praktycznie codziennie poprzez wyłożoną pracę, wzmoczenie i ulepszenie produkcji, podnoszenie stopy życiowej i dobrobytu mas pracujących. Robotnicy polscy i chłopci, pracownicy umysłowi, kobiety, młodzież — pomni straszliwych cierpień, zadanych narodowi polskiemu przez zbrodniarzy hitlerowskich, pomni ruin i zgłiszcz pozostawionych przez krwawych zbirów faszystowskich, stwierdzają dzisiaj: „Wojna jest potrzebna kapitalistom“ — i przyłączają się solidarnie do uchwały załogi kopalni „Karol“ na Śląsku: „My, robotnicy, chcemy trwałego pokoju, — w sojuszu ze Związkiem Radzieckim wywalczymy go, — obronimy. Obronimy zwiększonym wiertowaniem, tonami węgla budować będziemy socjalizm i trwały pokój“.

Więcej węgla, więcej stali, więcej domów mieszkalnych, fabryk, szkół, szpitali, teatrów — pracować będziemy coraz lepiej i sprawniej — oto odpowiedź ludu polskiego podżegaczom wojennym.

2 października — dzień przeglądu sił światowego frontu pokoju zbiega się z sesją ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Rok temu, w dniu 25 września, przewodniczący delegacji radzieckiej, Andrzej Wyszyński, w wspaniałej mowie przedstawił konkretny plan dla utrwalenia prawdziwie demokratycznego pokoju i usunięcia wszelkiej groźby nowej wojny. Inicjatywa Związku Radzieckiego zmierzająca do ograniczenia zbrojeń, redukcji sił zbrojnych i zakazu broni atomowej — wpływała z najgłębszych życzeń całej ludzkości. Klika intrygantów imperialistyczno-reakcyjnych z Wall-Street storpedowała wówczas plan pokojowy Związku Radzieckiego. Od tego czasu pokojowe siły świata wzmocniły ogromnie front walki o pokój.

W dniu 24 września 1949 roku min. Wyszyński wezwał Organizację Narodów Zjednoczonych do przyłączenia się do walki o pokój setek milionów ludzi na całym świecie.

Z fabryk i pól, z miast i wsi, poprzez morza i lądy idzie gromkie zawołanie ludzi pracy: „Nie chcemy wojny“. Świadome swej siły, swej woli, świadome celu walki, masy ludowe naszego kraju przyczyniać się będą codziennie na każdym odcinku do zwycięstwa pokoju, do porozumienia i współpracy wszystkich ludów, dążących do postępu i sprawiedliwości społecznej, zawsze mając w pamięci, że dzięki rozgromieniu bestii hitlerowskiej przez Związek Radziecki, przez Armię Czerwoną i walczące u jej boku Wojsko Polskie — granicą pokoju jest Nysa, Odra i Bałtyk.

PRACE INWESTYCYJNE w porcie kołobrzesckim

Z portów drugiej klasy Pomorza Zachodniego najbardziej zniszczony był Kołobrzeg. Zdawało się, że zniszczenia te są tak ogromne, że upłyną lat chyba dziesiątki, nim będzie można wprowadzić do portu statek handlowy. Gdyśmy miasto i port przejeżdżali byli to przecież jedynie ruiny domów, zasłane wrakami kanały portowe, zniszczone nabrzeża.

ZACZĘŁO SIĘ OD WĘGLA

Potrzeby życia gospodarczego sprawiły, że Kołobrzeg już obecnie nie tylko przyjmuje statki, ale w wyniku rozległych prac inwestycyjnych obroty jego stają się bardziej wszechstronne.

Rozpoczęło się — jak we wszystkich portach naszego wybrzeża — od węgla. Przemysł węglowy chciał eksportować węgiel do Szwecji, a nasi załobnicy sąsiedzi z niecierpliwością czekali na ładunki. Było to w okresie bezpośrednio powojennym, gdy wszystkie porty polskie w wyniku dewastacji niemieckich nie mogły eksportować takich ilości towarów, jakie na przeladunek czekały. I wówczas postanowiono dla tego celu wykorzystać i małe porty. Do Kołobrzegu przybyła ekspedycja fachowców węglowych, którzy orzekli, że warunki pracy są tutaj trudne, ale przecież mimo to można będzie — po pewnych wspólnych przygotowaniach — przeprowadzić przeladunek węgla.

I port rozpoczął pracę. Były to czasy prymitywu, jakichś naprędce wyporządzonych transporterów, po prostu improwizacja urządzeń przeladunkowych. Ale pierwsze statki szwedzkie weszły i zabrały ładunki. Port rozpoczął życie.

Równocześnie jednakże władze portowe zdawały sobie sprawę, że na dłuższą metę tego rodzaju urządzenia nie mogą zapewnić Kołobrzegowi wzrostu obrotów. Można przeladowywać przy pomocy prymitywu towary w okresie powojennym, ale urządzenia tego rodzaju nie wystarczają do normalnej pokojowej eksploatacji. Zdawano sobie sprawę, że w przyszłości przez Kołobrzeg nie może przechodzić węgiel, bowiem jego przeladunek będzie zbyt kosztowny w stosunku do innych portów.

I tak się też stało. W wyniku inwestycji przeprowadzanych w wielkich naszych portach przeladunek węgla dzięki nowoczesnym urządzeniom stał się tam znacznie tańszy i nie kalkuluje się wykorzystywanie dla tego celu portu kołobrzesckiego. Czy to znaczy, że Kołobrzeg nie będzie pracował?

Nasze wybrzeże musimy zagospodarować i dla każdego portu znajdują się ładunki. Pomyśleli o tym czynniki kierujące naszą gospodarką i zarządcy. W opracowanie szczegółowego planu wykorzystania Kołobrzegu.

Plany te są obecnie realizowane a w wyniku pozwolą one na lepsze niż dotychczas wykorzystanie portu kołobrzesckiego. Inwestycje są wszechstronne i idą w dwu zasadniczych kierunkach:

1. wykorzystanie Kołobrzegu jako bazy wypadowej dla naszych rybaków bałtyckich,
2. stworzenie warunków, by do portu mogły zawiązać większe jednostki i zabierać ładunki drobnicy.

BAZA RYBACKA

Omówmy najpierw pierwsze zagadnienie. Kołobrzeg znajduje się stosunkowo blisko ważnych łowisk. Pod Kołobrzegiem zanotowano znaczne ilości śledzi i sprotów. By jednakże ryby te łowić, nie wystarczy posiadać tabor i rybaków. Musi być baza zaopatrzona w właściwe baseny, chłodnie i magazyny, warsztaty remontowe dla jednostek rybackich itp. A tego wszystkiego w Kołobrzegu nie było; do basenów trudno było rybakom wpywać, bowiem dno było zasiane

wrakami. Złowionej ryby nie było gdzie składać.

Inwestycje w zakresie rybackim objęły przede wszystkim rzedzie uruchomienie fabryki lodu, która już jest czynna. Równocześnie rozpoczęto usuwanie wraków z dna basenu rybackiego. I te roboty zostały ukończone. Obecnie wykonywana jest budowa nowoczesnej chłodni. Prace te mają przebieg planowy; w 1951 roku chłodnia zostanie oddana do dyspozycji rybaków.

Przeprowadzone inwestycje pozwoliły na osiedlenie się w Kołobrzegu większej ilości rybaków. Ale to dopiero początek; remontuje się bowiem dalsze zagrody, by nowym rzeszom rybaków umożliwić osiedlenie.

Równocześnie rozpoczęte zostały naukowe badania łowisk w okolicy portu kołobrzesckiego. Stacjonuje tutaj stale kuter doświadczalny MIR-u „Ewa II“; jednostka czyni dalekie wyprawy i bada, na jakich terenach i w jakim czasie ukazują się ryby. Gdy kuter ten gdzieś natrafi na ławicę, natychmiast daje wiadomość rybakom i kieruje ich tam do pracy. Tego rodzaju metoda umożliwiła rybakom pomysłniejsze wyniki połowów.

PRZELADUNEK DROBNICY

O ile chodzi o drugi dział inwestycji, który ma przygotować port do przeladunku drobnicy, to prace te obejmują wydatki wartości wielu setek milionów złotych. W tym celu wykonano już część robót pogłębiarskich i to zarówno na redzie, jak i w kanałach. Bardzo trudnym zadaniem było wydobyć wrak zatopionej u wejścia do portu dużej jednostki. W tym celu sprowadzono ekipy nurków.

Urszula Janke

Dąbrówka — wieś niezwykła

Dąbrówka leży 3 km na północ od Zbąszynka, wieś to zasobna, schludna i dobrze zabudowana.

Na brzegu wsi stoi kuźnia. Zaglądam do niej. Stary chłop kuje rozżarzoną podkowę. Chcę z nim nawiązać pogawędkę, ale roboty przed sobą ma dużo. Niemniej dowiaduje się, że jest tu osiedlony dopiero od niedawna — repatriant. Jadę dalej długą ulicą. Mijam stawkę w środku osiedla, kościółek małe i niepozorny, ale bardzo stary z barokowym szczytem, magazyny spółdzielcze i ogród i zatrzymuję się przed biurkiem soltysa. Niestety, jest na ławkach, teraz pora drugiego siana, a że pogoda sprzyja, więc wszyscy są na ławkach. Właśnie martwię się tym niemało, bo kto im teraz udzieli informacji, kiedy szczęśliwym trafem nadarza mi się ob. Kasprzak Ludwik. Jest on właśnie tym, który moją ciekawość najlepiej zaspokoił potrafi. Ma lat pięćdziesiąt parę, jest czerstwy, rzeźki twarz ma przyjemną i mądre spojrzenie siwych oczu. Jest ocytany i bywały w świecie. Nie urodził się w Dąbrówce. Przybył tu w r. 1912 jako młody fryzjer, założył warsztat i wrośł mocno w teren. Przyniósł też ze sobą do tych Polaków zamkniętych wówczas w ciasnym łęgu i broniących z poza swych szanów uparcie i wytrwale rodzimę polskość — wiew szerszego świata. Wkrótce też stał się jednym z najwybitniejszych działaczy. Oddział Związku Polaków w Niemczech miał w nim tu nielada oparcie. I gazetki polskie i kasy spółdzielcze i zebrań — każda akcja zmierzająca do utrwalenia i pogłębienia polskości miała w nim propagatora lub inicjatora. Do Dąbrówki sprowadził miejscowy oddział Związku Polaków — nauczyciela i od razu załudniła się polska szkoła. 140 dzieci do niej uczęszczało. Było także polskie przedszkole. Ale jak wiadomo, w czerwcu 1939 roku przyszedł rozkaz hitlerowski rozwiązania Związku Polaków a wkrótce po tym zamknięcie szkół polekich i od razu najwybitniej-

szych działaczy: Pawełka, Kociółka, Kleszka i Kasprzaka wygnano z Dąbrówki w głąb Niemiec. W ich ślady poszedł i Mania (obecny soltys, do najdzielniejszych i najaktywniejszych działaczy się zaliczający). Prawie wszyscy inni jeszcze, zamknięci zostali w obozach koncentracyjnych. Ale przetrwali: Kasprzak i Mania siedzieli do końca wojny. Wrócili do Dąbrówki, założyli klub Polskiego Związku Zachodniego, prenumerują „Polskę Zachodnią“, współpracują z partiami politycznymi i organizacjami społecznymi. Swoją sztukę (kozły) i swój obyczaj (strój ludowy) pokazują chętnie temu, kto sobie tego życzy, albo kto ich zaprosi na gościnne występy. Kasprzak jest teraz magazynierem Samopomocy Chłopskiej. Salon fryzjerski objął już dawno następcą.

To wszystko powiedział mi ob. Kasprzak w pustej izbie magazynu, podczas gdy po schodach znoszono worki ciężkie, a w obszernych salach byłego pałacu suflowano zboże i przekładano towary.

— Jeśli pani chce, zaprowadzą panią do Maniowej, matki soltysa, ona pokaze pani swój strój, w którym tutejsze kobiety chodzą jeszcze na wesela i uroczystości do kościoła.

Oczywiście chciałam. Pozwiliśmy więc niedaleko, do domu przy drodze, gdzie jak tu wszędzie, wchodzi się furtką wprost na podwórze i do domu od tyłu. Maniowa właśnie schodziła ze schodków po pieluchę, suszącą się na sznurze w podwórku. W głębi kuchni na podłodze, na rozścielonej pierzynie, przebierało wolno nóżkami kilkutygodniowe niemowlę. Kobięcina zaskoczona zaczęła pośpiesznie tłumaczyć.

— Położyłam go na ziemi, aby z kolesy nie wypadł, musiałam wyjść po pieluchę. To mój wnuczek — dodała objaśniająco i zaraz zaczęła go owijać i układać do łóżeczka.

(Dokończenie na str. 2)

Dm155/052

Dr ALFONS KLAFFKOWSKI

Gwarancje wykonalności niemieckiego traktatu pokojowego

Teoria prawa międzynarodowego* stwierdza, że wykonanie traktatów pokojowych jest gwarantowane przez te same środki prawne, które stanowią gwarancje wykonania wszelkich umów międzynarodowych. W zasadzie więc nie wyróżnia się szczególnych gwarancji wykonalności traktatów pokojowych. Teoria prawa międzynarodowego twierdzi, iż nawet traktaty narzucone przez zwycięzcę, wykorzystującego swoją przewagę faktyczną, winny być wykonane lojalnie i na zasadzie dobrej wiary. Dopiero po I wojnie światowej wyłania się w teorii zagadnienie dodatkowych gwarancji traktatowych na wypadek, gdy państwo pokonane nie wypełnia wszystkich postanowień traktatowych. Po II wojnie światowej do tych zagadnień teoretycznych dodaje się rozważania na temat ewentualnej potrzeby zawarcia przy traktacie pokojowym nawet dodatkowych umów o charakterze wykonawczym w stosunku do traktatu pokojowego. W związku z tym wyłaniają się już zagadnienia konkretne w zakresie gwarancji wykonalności postanowień traktatu pokojowego.

ZAGADNIENIE RATYFIKACJI TRAKTATU NIEMIECKIEGO

Teoria wiąże skuteczność traktatu pokojowego z aktem jego ratyfikacji. Według poglądów z połowy XIX wieku skutki prawne traktatu pokojowego występują dopiero od dnia ratyfikacji poczynając. Z tego wynika, że traktaty pokojowe powinny przechodzić przez proces ratyfikacji. Ten pogląd jest ustalony w teorii prawa międzynarodowego. Wyjątki od tej zasady są oczywiście również uznane w literaturze, zwłaszcza po I wojnie światowej. Fauchille zwraca uwagę, że nie wszyscy sygnatariusze traktatu pokojowego winni dokonać ratyfikacji, ażeby traktat nabrał mocy prawnej. Jeżeli jedno lub kilka państw, które traktat podpisały nie ratyfikowały go, to traktat nie może być tym samym uznany za nieistniejący lub niewykonalny. Państwa, które traktat pokojowy podpisały i ratyfikowały są nim związane. Interesującą konstatacją daje w tym zakresie po II wojnie światowej Oppenheim-Lauterpacht. Konstrukcja ta wychodzi z założenia, że traktat pokojowy nie ratyfikowany należy uważać za rozejm. Wnioski, płynące z tej konstrukcji mają bardzo istotny i zasadniczy charakter. Traktat pokojowy kończy stan wojenny i przywraca stan pokoju między stronami. Jeżeli traktat pokojowy zostanie podpisany lecz nie ratyfikowany, to według tej konstrukcji, stanowi on rozejm. Wiadomo, że rozejm nie kończy stanu wojny, lecz jedynie — często tylko prowizorycznie — kończy działania wojenne. Taka konstrukcja przedstawiona przez prof. Lauterpachta w 1944 roku może więc niejako sugerować rodzaj traktatu pokojowego, który nie kończy stanu wojny — wskutek pewnych braków formalnych. Warto zwrócić na to uwagę ze względu na traktaty pokojowe, zawierane po II wojnie światowej, szczególnie zaś ze względu na komplikacje formalne, związane z niemieckim traktatem pokojowym.

Zgodnie z klasyczną doktryną prawa międzynarodowego Związek Radziecki reprezentuje pogląd, że traktat niemiecki powinien przejść poprzez proces normalnej ratyfikacji. Traktat pokojowy z Niemcami winien być podpisany przez centralny rząd niemiecki i przedłożony parlamentowi niemieckiemu do ratyfikacji.

Amerkańska koncepcja różni się zdecydowanie od poglądów radzieckich. Według koncepcji amerykańskiej przedstawionej podczas moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w 1947 bezwarunkowa kapitulacja Niemiec przekreśla możliwość wyłonienia rządu niemieckiego, zdolnego do podpisania traktatu pokojowego. Nie można również według tej koncepcji, zmusić żadnej partii niemieckiej do podpisania traktatu pokojowego. Wychodząc z takich założeń koncepcja amerykańska proponuje rodzaj obciążenia hipotecznego na przyszłej konstytucji niemieckiej przez wprowadzenie dodatkowych klauzul gwarancyjnych, odnośnie wykonalności traktatu pokojowego. Te dodatkowe klauzule gwarancyjne w przyszłej konstytucji niemieckiej miałyby zapewnić niewzruszalność podpisu niemieckiego pod traktatem pokojowym oraz stanowić gwarancję ratyfikowania traktatu

przez parlament niemiecki. Przedstawiona koncepcja amerykańska została powtórnie zgłoszona, w formie bardziej szczegółowej, podczas londyńskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w 1947 roku. W imieniu Związku Radzieckiego wystąpił wtedy min. Mołotow przeciwko nakładaniu tego rodzaju ciężarów na przyszłą konstytucję niemiecką. Przedstawił on poglądy radzieckie na ten temat i podkreślił, że przyjęcie propozycji amerykańskiej stanowiłoby nieznośne poniżenie narodu niemieckiego, nie znajdujące żadnych uzasadnionych podstaw. Takie dodatkowe klauzule w przyszłej konstytucji niemieckiej uzależniłyby państwo niemieckie od innych państw. Czterostronna kontrola nad Niemcami będzie trwała również po przyjęciu nowej konstytucji — nie ma więc żadnych podstaw do twierdzenia, jakoby postanowienia traktatowe winny być zagwarantowane dodatkowymi klauzulami w konstytucji niemieckiej. Jasno sprzecywana koncepcja radziecka przekonała również delegata angielskiego w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych. W ten sposób przedstawiciele dwóch mocarstw: Stanów Zjednoczonych i Francji wypowiadają się za takim obciążeniem hipotecznym przyszłej konstytucji niemieckiej, a przedstawiciele pozostałych dwóch mocarstw: Związku Radzieckiego i Anglii — przeciwko dodatkowym i nieuzasadnionym ciężarom.

Koncepcja amerykańska przewidywała również pewien wariant zastępczej formy ratyfikacji traktatu niemieckiego — mianowicie rodzaj referendum narodu niemieckiego. Przedstawiciele pozostałych trzech mocarstw okupacyjnych wypowiedzieli się kilka, krotnie przeciwko temu projektowi amerykańskiemu. Podczas moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych projekt odbycia referendum zamiast ratyfikacji traktatu niemieckiego został przez delegata amerykańskiego wycofany.

OKUPACJA —

KONTROLA POTRAKTATOWA

Umowa poczdamska nie określa czasu trwania okupacji Niemiec. Cele okupacji — kontrolą nad Niemcami, określone przez umowę są jednak tak dalekowszereczne i wymagają tak długiego czasu dla realizacji, że nie ulega wątpliwości, iż — w założeniach umowy poczdamskiej — zawarcie traktatu pokojowego nie jest równoznaczne z zakończeniem okupacji Niemiec. Można jedynie stwierdzić, że z chwilą zawarcia traktatu pokojowego zmieni się model okupacji Niemiec. Data zawarcia i ratyfikacji traktatu pokojowego z Niemcami decyduje więc o nowym modelu okupacji — kontroli nad Niemcami.

Takie postawienie zagadnienia nie stanowi nowości w prawie międzynarodowym. Zjawisko to znane jest w teorii z połowy XIX wieku. Calvo stwierdza, że zawarcie traktatu pokojowego nie jest równoznaczne z zakończeniem okupacji terytorium jednej ze stron traktatowych. Równocześnie jednak ten sam autor — jak również i inni — wskazują na różnicę między okupacją wojenną a okupacją potraktatową. Nys ujmuje tę różnicę w zwięzłym zdaniu, że z chwilą zawarcia traktatu pokojowego okupant staje się cudzoziemcem, ale zato przestaje być wrogiem. Podkreśla on również, że okupacja potraktatowa czerpie swoją moc prawną z umowy, która określa i precyzuje zakres okupacji. Bry stwierdza, że okupacja potraktatowa nie ma charakteru aktu wojennego. Odpadają więc wszystkie konsekwencje okupacji wojennej, jak rekwizycje itp. świadczenia na rzecz okupanta. Władze państwa okupowanego rządzą się swobodnie we własnym kraju, podlegają jedynie ograniczeniom w zakresie bezpieczeństwa i przemarszu wojsk okupacyjnych. Okupację potraktatową określa się często, — zwłaszcza po II wojnie światowej — mianem okupacji gwarancyjnej. Przedstawione poglądy można uznać za communis opinio — odchylenia od nich występują w teorii prawa międzynarodowego rzadko.

W oparciu o tak ujętą teorię i praktykę prawa międzynarodowego występuje radziecka teza zamiany interwencji w Niemczech na kontrolę, jako teza zgodna z ustalonym porządkiem prawa międzynarodowego. Jest rzeczą zrozumiałą, że okupacja interwencyjna musi ulec przebudowie z chwilą, gdy Niemcy jako strona traktatu pokojowego odzyskują pełną zdolność do działania. Z tą chwilą pojęcie okupacji interwencyjnej traci podstawy prawne, zarówno teoretyczne jak i

praktyczne. Umowa poczdamska nie przestaje jednak obowiązywać. Wszystkie postanowienia poczdamskie muszą być wykonane niezależnie od terminu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Wtedy na miejsce koncepcji okupacji interwencyjnej wkracza radziecka koncepcja kontroli nad Niemcami, oparta o umowę jalterską i poczdamską. Radziecka koncepcja kontroli mieści się więc zupełnie w ramach dotychczasowej teorii prawa międzynarodowego. Nie potrzeba i nie należy wprowadzać żadnych sztucznych konstrukcji o ewentualnym ograniczeniu Niemiec w traktacie pokojowym — o państwie niemieckim, którego suwerenność miałyby ulec w traktacie jednostronnemu ograniczeniu na rzecz państw zwyciężczych.

Zmiana modelu okupacyjnego Niemiec po traktacie pokojowym jest ściśle związana z zagadnieniem ewakuacji wojsk okupacyjnych z terytorium niemieckiego. Na tym odcinku wyłaniają się znowu dwie koncepcje. Amerykańska koncepcja zgłoszona podczas paryskiej Konferencji Pokojowej w 1946 r. w postaci projektu 40-letniej kontroli nad Niemcami nie przewiduje opuszczenia terytorium niemieckiego przez okupacyjne siły zbrojne. Ta koncepcja przeważała w stanowisku trzech mocarstw zachodnich. Komunikat londyński z czerwca 1948 przemilcza zagadnienie opuszczenia terytorium niemieckiego przez wojska okupacyjne. W komunikacie tym zaleca się obsadzenie t. zw. kluczowych terytoriów niemieckich bez względu na przebieg prac traktatowych i bez względu na sytuację po zawarciu ewentualnego traktatu pokojowego względnie po ogłoszeniu zachodnio-niemieckiego statutu okupacyjnego. Radziecka koncepcja precyzuje termin opuszczenia terytorium niemieckiego przez wojska mocarstw okupacyjnych. Generalissimus Stalin kilkakrotnie — m. in. w wymianie korespondencji z Henry Wallace'm w 1948 roku — wysunął propozycję wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec w ciągu roku po podpisaniu traktatu pokojowego z Niemcami. Ten termin przyjęty został również w komunika-

cie z konferencji warszawskiej z czerwca 1948 roku.

GWARANCJE WYNIKAJĄCE Z WPROWADZENIA NIEMIEC DO SPOŁECZNOŚCI NARODÓW

Najbardziej dalekowszereczne gwarancje wykonalności traktatu pokojowego z Niemcami zawarte są w umowie poczdamskiej. Główny cel okupacji — kontrolą nad Niemcami określony jest w tej umowie, jako dążenie do stworzenia w Niemczech takich warunków, ażeby naród niemiecki mógł jak najprędzej zająć należne miejsce w społeczności międzynarodowej. Umowa poczdamska przewiduje również stadia powrotu Niemiec do tej społeczności.

Radziecka koncepcja wykonania programu poczdamskiego stoi w pełni na stanowisku realizacji tego postulatu. Związek Radziecki na licznych konferencjach międzynarodowych popierał program szybkiego powrotu Niemiec do społeczności międzynarodowej. Warunki tego powrotu są jasno określone w umowie poczdamskiej.

Amerkańska koncepcja miała się z istotnymi założeniami umowy poczdamskiej w tym zakresie. Zamiast wprowadzenia Niemiec do społeczności międzynarodowej, koncepcja amerykańska wysuwa projekt przerzucenia prac nad traktatem niemieckim do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ten projekt występuje w dwóch wariantach. Pierwszy wariant — to plan użycia Ogólnego Zgromadzenia ONZ jako konferencji pokojowej dla traktatu niemieckiego. Ten projekt wysunięty został w połowie 1946 roku, niezależnie od prac Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Jest on sprzeczny z Kartą Narodów Zjednoczonych, która wyznacza Organizacji Narodów Zjednoczonych zadanie w zakresie troski o utrzymanie pokoju, nie wspomina natomiast nic o tworzeniu pokoju przez tę Organizację. Drugi wariant tego projektu amerykańskiego zmierza do przerzucenia zagadnień niemieckich na Radę Bezpieczeństwa. Po doświadczeniach z wolnym terytorium Triestu pojawiły się projekty objęcia t. zw. nadzoru nad Zagłębiem Ruhry

Co się dzieje w Japonii?

W sierpniu 1949 r. minęła czwarta rocznica okupacji amerykańskiej w Japonii. W roku 1946 Komisja Aliancka Dalekiego Wschodu, w oparciu o zasady ustalone w Poczdamiu, sformułowała wytyczne polityki wobec Japonii po kapitulacji. Wytyczne polegały przede wszystkim na rozwiązaniu potężnych japońskich zjednoczeń przemysłowych oraz bankowych. Obok tego obejmowały zakaz brania udziału w życiu powojennym dla osób skompromitowanych współpracą z japońską machiną wojenną. Poza tym nakazany został demontaż przemysłu wojennego i reparacje. Opublikowany w roku 1945 raport Pauley'a zalecał kompletny demontaż, ciężkiego przemysłu oraz przekazanie państwu zwyciężczym podstawowych urządzeń technicznych, zbędnych dla pokojowego przemysłu japońskiego. Pozostałe gałęzie przemysłu miały ulec dekarcelizacji. Gigantyczny koncern Zaibatsu miał być zlikwidowany. Równocześnie zacydrowano przeprowadzić reformę rolną oraz przeobrażenie życia społecznego. Zbrodniarze wojenni mieli zostać osądzeni i skazani.

„REALNY PUNKT WIDZENIA” WASHINGTONU

W dwa lata później następuje kompletny odwrót od założeń przyjętych w raporcie Pauley'a. Opublikowany w tym czasie raport Johnstona (podobny zupełnie w założeniu do raportu Humphrey'a w odniesieniu do Niemiec Zachodnich) m. in. zalecał wstrzymanie demontażu oraz ograniczenie reparacji wojennych. Podobnie więc jak w Niemczech Zachodnich, „realny punkt widzenia” sfer przemysłowo-bankowych Wall Street i kół politycznych Departamentu Stanu wzięły górę nad przyjętymi pierwotnie zasadami demokratycznymi. Przewidywane rozładowanie potężnej koncentracji przemysłu i zdemontowanie urządzeń technicznych produkcji wojennej, jako groźby nowej wojny, zostało zaniechane. Faszystowska linia nowego „realnego punktu widzenia” zaaprobowana została przez Departament Stanu oraz Departament Wojny, jak również przez Narodową Radę Obrony przy Białym Domu. Ponieważ „byli kierownicy japońskiego przemysłu wojennego okazali się w obecnym

układzie najlepszymi przywódcami życia gospodarczego, nie istnieją już żadne inne realne powody, dla których miałyby się z ich usług zrezygnować”. Tak oto zupełnie jawnie związał się imperializm amerykański z militarystką i reakcją japońską.

ZAIBATSU

Pierwszym pociągnięciem było przywrócenie do życia gigantycznego koncernu, znanego pod nazwą Zaibatsu. Jest on własnością monopolistycznych lordów rodu tego samego imienia, który w Japonii Mikada odgrywał rolę podobną, jak Krupp i Dinkelbach w Niemczech hitlerowskich. Fakt restytucji Zaibatsu niepozabawiony jest dość pikantnych szczegółów. Mianowicie w okresie skapitulacyjnym Japonii sam Departament Stanu opracował plan likwidacji tego koncernu, znany pod szyldem Ceo 230. W następstwie znanych powiązań reakcyjnych pod wyraźną presją zdjęto ów plan z porządku obrad Komisji Dalekiego Wschodu, nawet mimo sprzeciwu pewnych postępowych kół amerykańskich.

PRZEMYSŁ I HANDEL

Równocześnie szereg kluczowych gałęzi przemysłu prywatnego podzielono między grupy japońskie i amerykańskie, doprowadzając do powstania dawnych monopolii. Powyższe związki przemysłowo-handlowe wyjęte zostały spod kontroli, pozwalając im na nieograniczoną działalność gospodarczą. Przewodawstwo pracy natomiast opatrzone nowymi rygorami, których ostrze skierowano przede wszystkim przeciwko klasie robotniczej. Przemysł i handel japoński pozostaje w orbicie dolara. Ustalono więc wprawdzie kurs jena w stosunku do dolara. Otwarto giełdy w Tokio, Osaka i Nagoya. Zorganizowano szereg misji handlowych w Europie Zachodniej.

przez Radę Bezpieczeństwa. W ślad za tym sformułowane zostały również inne projekty amerykańskie, między innymi projekt powierzenia Radzie Bezpieczeństwa opracowania traktatu pokojowego z Niemcami. Istotnym celem obu tych wariantów jest związane procedury traktatowej i systemu głosowania z odpowiednimi postanowieniami, normującymi te zagadnienia w Ogólnym Zgromadzeniu lub też w Radzie Bezpieczeństwa. W ten sposób koncepcja amerykańska pragnęłaby obejść najbardziej istotne i sporne zagadnienia procedury traktatowej.

Wprowadzenie Niemiec do społeczności międzynarodowej na warunkach, wynikających z umowy poczdamskiej daje pewne dodatkowe rękocimie — zwłaszcza w zakresie możliwości rewizji przyszłego traktatu pokojowego. Umowy międzynarodowe, a więc i traktaty pokojowe nie są wieczne. Zagadnienie rewizji traktatów pokojowych jest dotąd nierozstrzygnięte w sposób zadowalający przez teorię prawa międzynarodowego. Praktyka prowadzi do rewizji traktatów pokojowych jedynie poprzez ich nie wykonanie lub wojnę. Wprowadzenie Niemiec do Organizacji Narodów Zjednoczonych stawia Niemcy w tym zakresie na płaszczyźnie takich samych zobowiązań, jakie ciążyą na innych państwach — członkach ONZ. To samo dotyczy również państw satelitalnych b. osi, z którymi zawarte zostały traktaty pokojowe w Paryżu w 1946. Cztery spośród pięciu państw satelitalnych złożyły formalne protesty przeciwko niektórym postanowieniom traktatów pokojowych, niektóre podjęły nawet kampanie rewizjonistyczne. Nie brak komentarzy do Karty Narodów Zjednoczonych, przewidujących możliwość dokonywania t. zw. pokojowej rewizji umów międzynarodowych w ramach art. 14 Karty Narodów Zjednoczonych. Organem, upoważnionym do dokonania tych zmian, byłoby Ogólne Zgromadzenie. Również artykuły: 34 i 35 Karty Narodów Zjednoczonych mogą być komentowane pod tym kątem widzenia. Organem powołanym do pokojowej rewizji umów byłaby w tym wypadku Rada Bezpieczeństwa. Jeden z paryskich traktatów pokojowych z 1946 przewiduje możliwość dokonania rewizji postanowień traktatowych na podstawie odrębnej umowy między Radą Bezpieczeństwa i państwem — stroną tego traktatu (Włochy). Wszystkie te komentarze mogą stanowić ważny wskaźnik w zakresie traktowania Niemiec, jeżeli chodzi o dopuszczenie ich do społeczności międzynarodowej i wprowadzenie do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

JAPONIA NA CODZIEN

Szerokie masy narodu japońskiego z zainteresowaniem śledzą obrzymie przemiany, które szeroka fala ciągną od Chin Ludowych i zaczynają budzić się w swej świadomości. Każdego prawie dnia spotkać można na ulicach Tokio gromadzące się przed biurami związków zawodowych tłumy bezrobotnych, których liczbę japońskie ministerstwo pracy ocenia na 8 milionów.

Przed gmachem Kontroli Alianckiej doradcy laszystowskiego wielkorządcy Mac Arthura z niepokojem śledzą stale przeciagające tłumy, niosące transparenty z napisami: „Żądamy chleba, ryżu i pracy!” W wyniku wzrastającego bezrobocia, rząd zmuszony został do zamknięcia wielu fabryk. Naturalnie zamknięto w pierwszym rzędzie te, które nie należą do monopolistycznych związków przemysłowych amerykańsko-japońskich.

Polityka stosowana przez Waszyngton wobec Japonii jest wynikiem wpływu i powiązań wielkiego kapitału amerykańskiego z imperialistyczną polityką Departamentu Stanu, która w Japonii upatrjuje ostatni atut w rozgrywanej się walce na kontynencie azjatyckim. (fot)

Henryk Dzierża
POZNAŃ, 3 Maja 4 - Tel. 47-62

CUKIERNIA
KAWIARNIA

Kronika kulturalna ZIEM ZACHODNICH

MIKOŁAJ TICHONOW

RECE

Tłum. E. MORSE

Poznań

Jak w całej Polsce, tak i w Poznaniu trwają już żywe przygotowania do uroczystości i obchodów...

Wrocław

W czasie ostatniego pobytu we Wrocławiu Prezydent R. P. oraz członkowie Rządu zwiedzili zabytkowy Ratusz...

Opole

Po bardzo udanym zainaugurowaniu sezonu frederowska „Zemsta” Państw. Teatr Ziemi Opolskiej wystawił...

Szczecin

Wojewódzka Rada Narodowa dyskutowała na posiedzeniu projekty planu sześciolletniego w odniesieniu do Pomorza Zachodniego...

Jelenia Góra

Jeszcze w bieżącym roku powstają na Śnieżce dwie stacje naukowo-badawcze. Jedną z nich zostanie wnie-siona na szczyt Śnieżki...

Katowice

Sieć szkół podstawowych na terenie województwa śląskiego została w latach powojennych poważnie rozbudowana. Ogółem czynnych jest obecnie 1816 szkół podstawowych...

Z inicjatywy redakcji

„Trybuny Robotniczej” odbyła się tu pierwsza tego rodzaju w Polsce konferencja wspólna profesorów Politechniki Śląskiej w Gliwicach...

Mróz był taki, że ręce marzyły nawet w ciepłych rękawicach. A las zewsząd jakby wpał na wąską wyboistą drogę...

— A co możesz zrobić? — odezwał się Politrak, patrząc jak sączy się smułka benzyna wzdłuż pękniętego szwu...

Zbrodnie hitlerowskie w Polsce

Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce kontynuuje prace badawcze w sprawie zbrodni hitlerowskich na terenie Lubelszczyzny...

Koch, który od końca wojny ukrywał się w Hamburgu pod fałszywym nazwiskiem, został w końcu maja br. wykryty...

Na marginesie wydarzeń

„STUERMER” na widowni

106 nowych (a raczej dawnych) czasopism niemieckich ukazało się w strefie amerykańskiej Niemiec zachodnich...

Stąd paradoksalne zjawisko, które spowodował system kontroli cen pozwalający na ich swobodne kształtowanie...

„Prosperity” Bizonii

Fasada Trizonii — zmontowana miliardową dotacją USA w ramach planu Marshalla, stałymi i na bieżącej taśmie...

Wytwórnica Galanterii Skórzanej Alfons Florczyk... walizki, torebki damskie, teki, tornistery szkolne...

Skład szrotok i szpagatów E. Gopczyński Poznań, ul. św. Marcina 16/17 Telefon 86-48

PRACA I DZIAŁALNOŚĆ P. Z. Z.

Okręg Poznański w okresie przedpołączeniowym z Ligą Morską

Uchwała Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego w sprawie połączenia się z Ligą Morską — żywym echem odbiła się na terenie okręgu poznańskiego.

Placówki terenowe do zagażnienia o tak wielkim znaczeniu — podeszły z należytą powagą. Na zebraniach kół i obwodów przebiega jedna myśl — mianowicie:

Już dziś należy budować fundament, na którym opierać się będzie ta nowa, przysiężona potężna organizacja społeczna.

Z nadesłanych uchwał, które zapadły na zebraniach kół i obwodów naszego okręgu — chciałbym podać następujące do wiadomości:

1. Prezes i sekretarze kół Polskiego Związku Zachodniego — obwodu poznańskiego — po zapoznaniu się z treścią uchwały władz naczelnych P.Z.Z. w sprawie połączenia się z Ligą Morską, wyrażają całkowitą solidarność z uchwałą, oraz stwierdzają:

W okresie wylężonej pracy na wszystkich odcinkach odbudowy i rozbudowy kraju, w okresie masowego współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego — przyspieszającego tempo odbudowy — uważają za pilną konieczność koncentrację sił i energii społecznej, przez łączenie się organizacji społecznych o podobnych zadaniach i celach.

Zespolenie rozproszonych a dążących do jednego celu sił społecznych zwiększy możliwość i rolę organizacji społecznych w budowie nowego ustroju sprawiedliwości społecznej, w budowie zrebów socjalizmu, zezwoli na pełne włączenie się organizacji społecznych w tempo odbudowy naszego kraju.

Polski Związek Zachodni i Liga Morska, przez połączenie wejdą na drogę racjonalnego wykorzystania wszystkich sił, co umożliwi szybsze wykonanie zadań i osiągnięcie zamierzonego celu.

2. Koło Polskiego Związku Zachodniego przy Cukrowni w Szamotulach w obecności wszystkich członków — jednogłośnie akceptuje uchwałę Zarządu Głównego w sprawie połączenia się z Ligą Morską.

3. Na walnym zebraniu w Krzyżu, koła Polskiego Związku Zachodniego zapadła następująca uchwała:

„Walny Zjazd Koła Polskiego Związku Zachodniego w Krzyżu — doceniając znaczenie zjednoczenia sił narodu w walce o socjalizm, pokój i dobrobyt Polski Ludowej — uchwała jednogłośnie połączenie Polskiego Związku Zachodniego z Ligą Morską w jedną organizację”.

Uchwała została jednogłośnie przyjęta.

Aktyw i członkowie Polskiego Związku Zachodniego — Okręgu Poznańskiego spełnili swoje zadanie, lecz jeszcze większa ofiarność i jeszcze większe obowiązki czekają każdego członka i działacza P.Z.Z. po połączeniu się z Ligą Morską.

JÓZEF BIEDKA

sekretarz okręgu poznańskiego
Polskiego Związku Zachodniego

Dalsze głosy członków PZZ. w sprawie groźby ekskomunikacji papieskiej

Plenum Zarządu Okręgu Kieleckiego Polskiego Związku Zachodniego w Częstochowie na posiedzeniu w dn. 24 sierpnia 1949 roku omówiło szczegółowo uchwałę Watykanu grożącą ekskomunikacją bojownikom o postępowanie i oświadczenie Rządu R. P., poczem zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Ostatnia uchwała Watykanu grożąca ekskomunikacją jest aktem wyrazem politycznym, nie mającym nic wspólnego z troską o wolność wyznania i kultu, która jest w Polsce całkowicie zabezpieczona.

Natomiast oświadczenie Papieża kierowane do biskupów i katolików niemieckich podważają trwałość naszych granic zachodnich i pobudzają Niemców do odwetu i rewizji postanowień poczdamskich.

Do dnia dzisiejszego parafie polskie, leżące na Ziemiach Zachodnich są zależne od dziekanów niemieckich, urzędujących poza granicami Polski, podczas, gdy w czasie ostatniej wojny Papież zamianował natchemłast na polskich ziemiach okupowanych przez Niemców administrację kościelną narodowości niemieckiej.

My działacze Polskiego Związku Zachodniego biorąc to pod uwagę ostro protestujemy przeciwko polityce Watykanu, sprzecznym z interesami Polski Ludowej”.

Widzimy więc, że uchwała Watykanu została zupełnie słusznie zakwalifikowana jako wyrażnie polityczna, nie mająca nic wspólnego z religią.

St-St.

Aktywność Obwodu PZZ w Mrągowie

Obwód Mrągowo okręgu olsztyńskiego Polskiego Związku Zachodniego pracuje intensywnie. Mały wyzinek jego pracy organizacyjnej na-

świetlimy poniżej. W początku września odbyło się kilka zebrań organizacyjnych nowych kół n. p. w Dłużcu w świetlicy gromadzkiej. Po zagajeniu obrad przez ob. Stanisława Budzika, soltyśa gromady wygłosił ob. Fryderyk Rataj, sekretarz obwodowy, referat organizacyjny, oświetlając miejscowe stosunki i wskazując potrzebę założenia Koła PZZ. Zebrani uchwalili założenie Koła i wybrali zarząd, którego prezesem jednogłośnie obrano ob. Mariana Kowalczyka, a wiceprezem ob. Stanisława Budzika.

Koło obwodu mrągowskiego odbywa regularnie co miesiąc plenarne zebranie członków. Ostatnio dnia 5 bm. odbyło się plenarne zebranie członków Koła II w Mrągowie, na którym ob. Włodzimierz Baran wygłosił obszerny referat o rozwoju i znaczeniu Polskiego Związku Zachodniego tak w przeszłości jak i w chwili bieżącej i o międzynarodowym położeniu politycznym. Po załatwieniu

PRACOWNIA HAFTÓW
ARTYSTYCZNO-KOŚCIELNYCH
M. Kwiatkowski
POZNAŃ ul. Padarawskiego 3
[Nowa] telefon 593-13
wykazuje
SZTANDARY
Paramenta Kościelne
P-ma odznaczona złotymi Medalami na XX i XXI M. i. P.
671

kilku spraw wewnętrzno-organizacyjnych zdała ob. Schlewikówna obszernie sprawę z wycieczki Mazurów do Warszawy, Krakowa i Poznania.

Dnia 7 bm. odbyło się wspólne zebranie zarządów kół miejskich i obwodu w Mrągowie, na którym omówiono m. in. sprawę połączenia Ligi Morskiej z Polskim Związkiem Zachodnim, sprawę dziecięca PZZ, sprawę zapomóg odzieżowych i pieniężnych dla niezamożnych, sprawę ukłytwienia kobiet mazurskich, sprawę zorganizowania chóru i koła artystycznego PZZ, zbierania mazurek i dożywiania dzieci szkolnych. Ostatnią była sprawa oczyszczenia cmentarza ewangelickiego, bardzo zaniedbanego. Ob. Kajka, który równocześnie jest członkiem Rady Kościelnej obiecał rychło przystąpienie do uporządkowania cmentarza ewangelickiego.

Z powyższego widzimy, że skala zainteresowań PZZ w Mrągowie jest bardzo rozległa i wkracza w różne dziedziny codziennego życia ludności.

ST-ST.

„NASZA WALKA O POKÓJ — to przede wszystkim walka o odbudowę i rozbudowę naszej gospodarki, o zbudowanie fundamentów socjalizmu w naszym kraju”

„Będziemy rozstawiały imię Polski”

W okresie od połowy lipca do końca września br. w Swinoujściu nad morzem bawiło 50 dziewcząt polskich z Czechosłowacji w towarzystwie rówieśniczek z kraju. Dziewczęta z Czechosłowacji zachwycone były pobyt nad polskim morzem

Kierownictwo kolonii urządziło kilka ciekawych wycieczek, które w znacznym stopniu urozmaiciły pobyt nad morzem. Po zwiedzeniu bazy marynarki wojennej, gdzie dzieci zobaczyły polskie jednostki wojenne, jedna z uczestniczek w kronice kolonijnej tak wyraziła swoje wrażenia:

„Było to dla nas coś niezwykłego oglądać polskie okręty wojenne. dla nas, któreśmy wcale jeszcze okrętu nie widziały”.

Dzieci z kolonii zwiedziły prom kursujący z Odra-Portu do Trelleborgu, były w Szczecinie, brały udział w wycieczce na pełne morze, a wreszcie wyjechały do Warszawy, gdzie zwiedziły miasto, trasę W—Z oraz kilka godzin pracowały przy odgruzowaniu, za co Komenda „Służba Polsce” W-wa Śródmieście wyraziła im specjalne podziękowanie.

Ze wspomnień o Jakubie Przybylskim

W ostatnich tygodniach życia prezas Jakub Przybylski przeżywał miłe i radosne dni chwili. Jakub Przybylski w czasie swego pobytu w Polsce zamierzał odwiedzić wszystkich Polaków — reemigrantów z Niemiec, którzy osiedlili się na Górnym i Dolnym Śląsku. Niestety w Katowicach już zachorował i musiał plany swoje ograniczyć.

Na zebraniach, konferencjach, uroczystościach, zorganizowanych przez obwód P.Z.Z. we Wałbrzychu, reprezentował Prezesa sekretarz Zw. Polaków w Niemczech, ob. Stanisław Kubiak oraz pełnomocnik do spraw reemigrantów z Westfalii przy PUR w Szczecinie, ob. Klich. Zwizytowano skupowisko reemigrantów w Pelcznicy pow. Wałbrzych, kopalnię „Biały Kamień”, w której pracuje dużo reemigrantów z Westfalii — górników, dalej fabrykę porcelany, w której zatrudnione są reemigranci z Francji, i z Westfalii oraz skupiska reemigrantów w Boguszowie i Mieroszowie. Odbyły się też 2 wielkie zebrania — Koła Polskiego Związku Zachodniego w Białym Kamieniu, którego członkami są w większości Westfalczyki oraz reemigrantów z Westfalii we Wałbrzychu. W czasie tych wizyt i zebrań w rozlicznych rozmowach, przeprowadzonych z reemigrantami przedstawiciel Zw. Polaków w Niemczech miał możliwość zdobyć to radosne przeświadczenie, że Westfalczkom powodzi się w kraju dobrze, że są zadowoleni, z energią i zapałem pracując nad

Kolonii w Swinoujściu dała dzieciom wiele korzyści. Postuchajmy co same uczestniczki kolonii napisały na ten temat w swojej kronice:

„...A skorzystałyśmy wiele. Nauczyłyśmy się żyć zyciem obywatelom, szanować własność społeczną, państwową, poznałyśmy nie tylko piękno naszego wspaniałego morza, ale również jego znaczenie gospodarcze i zdrowotne. Poznałyśmy naszą ukochaną Stolicę, podziwiałymy wspaniałą trasę W—Z, zabytki i nowe, piękne dzielnice robotnicze jak Muranów i Mariensztat, które wyrastają jak grzyby po deszczu.

Na kolonii zapoznaliśmy się z koleżankami z kraju, z robotnikami stocznicy i chłodni, poznałyśmy marynarzy i dzielników „Wopistów”.

Na zakończenie czytamy: „Będziemy rozstawiały imię Polski i narodu polskiego i dumne jesteśmy, że do niego należymy”.

Ze słów, które napisały o kolonii w Swinoujściu jej uczestniczki wynika, że spełniła ona dobrze swe zadanie: Zbliżyła 50 dziewcząt polskich z Czechosłowacji do Ojczyzny i nauczyła je miłować swój naród pracujący nad odbudową zniszczonego kraju.

odbudową Ojczyzny. Stwierdzenia te cieszyły niezmiernie chorego Prezesa, któremu ob. Kubiak zdawał dokładne sprawozdania z przeprowadzonych rozmów, konferencji i wizytacji.

O wielkiej sympatii, wypływającej z uznania dla pracy społecznej „Ojca Kuby” świadczyły codzienne, niezmiernie liczne odwiedziny reemigrantów podczas jego choroby.

W rocznicę swoich urodzin Prezes czuł się tak dobrze, że wyjechał autem do Świdnicy, gdzie zwiedził fabrykę maszyn i cukrownię oraz rodziny reemigrantów, którzy w rozmowach dali wyraz swemu zadowoleniu z warunków życia w Kraju, co ogromnie cieszyło Prezesa. Był on również obecny na lekcji śpiewu chóru reemigrantów, który założył dyr. Stołowski i ob. Sobczak — obaj reemigranci. Wzruszyła bardzo Jakuba Przybylskiego, zwanego często w Westfalii „Ojcem Śpiewaków” niespodzianka, jaką mu zgotował chór, śpiewając kilka pieśni specjalnie dla uczczenia dnia Jego urodzin.

Na uroczystym pożegnaniu we Wałbrzychu prezas Przybylski mówił reemigrantom, że po powrocie do Westfalii opowie rodakom, w jakich warunkach pracują we Wałbrzychu Westfalczyki. Postanowił też, że wszystkie swe siły poświęci teraz zachęcaniu Polaków, dotąd pozostających na obczyźnie do powrotu do Polski. Nie było niestety „Ojcu Kubie” danem zamiar swój przeprowadzić.

(P.)

Czy posiadasz
Vademecum
Księgowego?
KSIAZKA KONIECZNA
DLA KAŻDEGO KSIĘGOWEGO
Wydawnictwo Wł. Wilak
w Poznaniu, ul. Kantaka 10
724

Wiadomości z Dolnego Śląska

Oława. W Oławie przebywa wędrowna wystawa opracowana i urządzona przez prof. dr. Jamkę, p. n. Polskość Śląska w świetle prehistorii. Wystawa cieszy się niebywałą frekwencją zwiedzających, szczególnie wśród młodzieży szkolnej.

Wolów. W czasie prac konserwacyjnych około pamiętek historycznych w Lubiążu odkryto fakt sprowadzenia przez hitlerowców grobowców książąt piastowskich przez odcięcie głów u dwóch posągów. Energetyczne poszukiwania doprowadziły do odnalezienia brakujących części.

Wrocław. Niedawno we Wrocławiu urządzono ciekawą, jedyną w swoim rodzaju wystawę a mianowicie z dziedziny prac ślusarskich. Wśród eksponatów znalazły się m. in. ręczne kute bramy, artystycznie wykonane okucia i potężne klucze z czasów średniowiecza.

Koło góry Sobótki zespół uczonych przeprowadza badawczo-naukowe rozkopy i poszukiwania. Dotychczas prace te dały już niespodziewane wyniki. W głębi odkryto szczątki starych



Jezioro w Zagórzu Śląskim koło Wałbrzycha — z prawej strony widoczna część wielkiej zapory wodnej

budowlę i wiele przedmiotów codziennego użytku naszych przodków.

Na obszarze Wrocławia dokonano przypadkowego odkrycia szczątków

dawnego budownictwa. Odkryciom zainteresowali się uczeni i obecnie przeprowadza się tu badawczo naukowe rozkopy.

UPORCZYWE ZAPARCIA — usuwają Ziola „CHOLEKINAZA” nr 3
H. Niemojewskiego
Ządać w aptekach i składach aptecznych
Laboratorium fizj.-chem. „Cholekinaza” WARSZAWA ul. Mokotowska 50
719

Józef Dziabaszewski i S-ka
FABRYKA MASZYN
POZNAŃ, ul. Przemysłowa 39
721

Kronika Polonii Zagranicznej

POLONIA FRANCUSKA W OBRONIE POKOJU

Światowy Kongres Zwolenników Pokoju proklamował dzień 2 października jako Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój.

Francuski Komitet tego Kongresu wezwał cały naród do szerokiej kampanii na rzecz pokoju. W czasie tej kampanii odbywa się w całej Francji masowe głosowanie za pokojem. Polacy we Francji nie pozostali w tyle. Rada Narodowa Polaków we Francji, skupiająca wszystkie organizacje demokratyczne naszego wychodźstwa wyłoniła Komitet, któremu powierzono patronat nad tą akcją wśród wychodźstwa polskiego we Francji. W skład Komitetu wchodzi nast. organizacje: Związek Polaków b. Uczestników Ruchu Oporu, Związek Kobiet im. Marii Konopnickiej, Organizacja Pomocy Ojczyźnie, Związek Młodzieży Polskiej „Grunwald” i Związek Inwalidów Wojennych RP. Całe nasze patriotyczne wychodźstwo u boku ludu francuskiego i razem ze wszystkimi narodami, miłującymi pokój, powie „Nie!” tym wszystkim, którzy dążą do wojny. Wychodźstwo nasze powie agentom imperializmu — Mikołajczykowi, Arciszewskiemu, Kwiatkowskiemu i senatorom takim jak ks. Kwaśny i

Inni: Emigracja polska we Francji kocha Polskę Ludową, chce pokoju dla Nleji i dla całego świata. Emigracja polska we Francji weźmie masowy udział w zgromadzeniach pokojowych i głosowaniu, manifestując w ten sposób swoją gotowość obrony pokoju i głęboką miłość do swej Ludowej Ojczyzny.

DALSZA REEMIGRACJA

Z całego świata wracają rodacy do kraju. Mimo okresu jesienno, nasilenie akcji reemigracyjnej nie osłabło. Ostatnio przybył na Dolny Śląsk transport 350 repatriantów polskich z Belgii. Z Berlina powróciło 500 repatriantów. Każdego tygodnia wracają z Francji grupy reemigrantów podlegając międzynarodowymi. Są to przeważnie rodziny górnicze z Nordu i Pas de Calais.

W najbliższych dniach przybędzie transport 180 reemigrantów z Lipska. Na teren brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech udaje się polski pociąg repatriacyjny, który przywiezie około 500 Polaków. W początkach października nadejdą ze strefy radzieckiej w Niemczech 2 transporty, zaś w połowie października transatlantyk „Batory” zabierze grupę reemigrantów z Kanady.

(P)

